

Sygn. akt I ACa 104/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wincenty Ślawski (spr.)
Sędziowie:	SA Bożena Błaszczuk SO (del.) Dariusz Limiera
Protokolant:	st.sekr.sądowy Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. P.**

przeciwko **R. P.**

o zachówek

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 24 października 2012 r. sygn. akt I C 1772/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego R. P. na rzecz powoda M. P. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

I A Ca 104/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 października 2012 roku w sprawie z powództwa M. P. przeciwko R. P. o zachówek, Sąd Okręgowy w Płocku zasądził od pozwanego R. P. na rzecz powoda M. P. kwotę 66 225 zł z ustawowymi odsetkami od uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty, umorzył postępowanie powyżej kwoty 132 450 zł i w pozostałej części powództwo oddalił a także nakazał pobrać od pozwanego R. P. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 3 312 zł tytułem połowy nieuiszczonej opłaty sądowej oraz kwotę 1674 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów opinii biegłego, nakazał pobrać od powoda M. P. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Płocku z przysądzonego na jego rzecz roszczenia kwotę 3 312 zł tytułem połowy nieuiszczonej opłaty sądowej, zasądził od pozwanego R. P.

na rzecz powoda M. P. kwotę 163 zł tytułem części kosztów opinii biegłego i zniósł wzajemnie koszty zastępstwa procesowego między stronami.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że powód M. P. jest synem zmarłego w dniu 29 sierpnia 2008 r. J. P. (1). J. P. (1) miał czworo dzieci - powoda, który pochodził z nieformalnego związku, i z którym zmarły nie utrzymywał kontaktów, a ze związku małżeńskiego z J. P. (2) miał córkę J. P. (3) z męża P., córkę B. P. z męża G. i syna R. P. (pozwanego). B. G. zmarła przed swoim ojcem, pozostawiła troje dzieci Ł. G., A. G. i E. G..

Spadek po zmarłym J. P. (1) mocą postanowienia Sądu Rejonowego w Żyrardowie z dnia 13 lipca 2011 r. z mocy ustawy nabyli żona J. P. (2) w 4/16 (1/4) części oraz dzieci - M. P. (powód), R. P. (pozwany), J. P. (4) po 3/16/części każde z nich oraz wnuki - Ł. G., A. G. i E. G. po 1/16 każde z nich.

J. P. (1) wraz ze swoją żoną J. P. (2) byli właścicielami na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej gospodarstwa rolnego, położonego we wsi K., gmina J., o powierzchni 6,84 ha. Nieruchomość ta zabudowana była domem mieszkalnym murowanym oraz zabudowaniami gospodarczymi.

Umową darowizny z dnia 10 marca 1994 r. J. i J. małżonkowie P. podarowali ww. nieruchomość synowi R. P., który ustanowił na rzecz darczyńców nieodpłatną dożywotnią służebność osobistą mieszkania i korzystania z 10 arów działki. Po dokonaniu tej darowizny małżonkowie P. nie posiadali już żadnego majątku. Pozwany od tego czasu uprawiał to gospodarstwo, ale pracował także zawodowo poza rolnictwem, aktualnie pracuje w firmie ochroniarskiej. Nie mieszka na terenie tego gospodarstwa.

J. P. (1) mimo tego, że prowadził ww. gospodarstwo, pracował również zawodowo w Zakładach (...) S.A. w W., po przejściu na emeryturę otrzymywał ją z ZUS-u. Natomiast jego żona J. P. (2) nigdy nie pracowała poza gospodarstwem, opłacała składki do KRUS-u, po dokonaniu darowizny na rzecz syna zaczęła otrzymywać rentę rolniczą.

Małżonkowie P. wsparli finansowo także córki - J. P. (4) otrzymała od nich materiał budowlany na dom oraz pomoc w formie robocizny przy budowie domu, zaś B. G. otrzymała pieniądze na wyposażenie mieszkania.

Powód nigdy nie otrzymał od zmarłego ojca żadnej darowizny. Nigdy nie pracował w rolnictwie, wykonywał zawód operatora linii automatycznej.

Aktualna wartość podarowanej pozwanemu nieruchomości, przy uwzględnieniu jej stanu z chwili darowizny i po odliczeniu wartości służebności osobistej, wynosi

1 412 800 zł. Wyliczając tę wartość w odniesieniu do darowizny, dokonanej 18 lat wstecz, biegły przeszacował jej aktualną wartość dla naniesień budowlanych w oparciu o wskaźnik wzrostu cen towarów i usług, a dla gruntów w oparciu wskaźnik wzrostu cen gruntów. Opinia uwzględnia nadto potencjał inwestycyjny działek (...), ponieważ na części działek (...) miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje możliwość zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, a odnośnie działki (...) to na terenach uprawowych również dopuszcza się możliwość zbudowania siedliska.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda zasługuje na uwzględnienie. W ocenie Sądu I instancji, gdyby J. P. (1) (i jego żona J. P. (2)) nie dokonał darowizny jedynego składnika swojego majątku (udziału w nim) na rzecz drugiego syna, po śmierci J. P. (1) spadek po nim z ustawy dziedziczyłby również powód. Udział, jaki przypadałby na niego w tym gospodarstwie, wynosi 3/16. Powód, mimo tego, że nie był związany z rolnictwem, to w aktualnym stanie prawnym również on dziedziczyłby gospodarstwo rolne - jego ojciec J. P. (1) zmarł(...)r., a zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r. przepis art. 1059 k.c., ograniczający krąg osób mogących dziedziczyć gospodarstwo rolne, został uznany za niezgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w zw. z art. 21 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, w zakresie, w którym odnosi się do spadków otwartych od dnia 14 lutego 2001 r. Zdaniem Sądu I instancji, nie można uznać, że J. P. (1) dokonał „przekazania gospodarstwa” (swojego w nim udziału) pozwanemu

jako swojemu następcy. W tytule aktu notarialnego nawiązano do ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników z dnia 20 grudnia 1990 r., ale z dalszych jego zapisów wynika, że wolą stron była darowizna tej nieruchomości, niezwiązana z zaprzestaniem działalności rolnej przez J. P. (1), gdyż w dacie tej czynności miał on już ustalone prawo do renty (po osiągnięciu wieku emerytalnego - emerytury), wypracowanej poza rolnictwem, a zatem wypłacanej z ZUS-u. § 2 tej umowy wyraźnie stanowi, że darczyńcy „darują” zabudowaną nieruchomość rolną a obdarowany „darowiznę tę przyjmuje”. Tylko w razie uznania, że nastąpiło „przekazanie gospodarstwa rolnego następcy” na podstawie przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników stanowiłoby podstawę do nie uwzględniania wartości tego gospodarstwa przy ustalaniu zachowku. W przedmiotowej sprawie darowizna ta wyczerpała cały spadek, jaki przypadłby spadkobiercom, gdyby dziedziczyły z ustawy.

Aktualna wartość nieruchomości wynosi 1.412.800 zł. Gdyby nie została podarowana, to dziedziczeniu podlegałyby tylko część należąca do J. P. (1) - o wartości 706 400 zł. To zaś w 1/4 dziedziczyłyby żona i czworo dzieci po 3/16 każde z nich, z tym, że część przypadająca na zmarłą córkę dziedziczyłyby jej dzieci po 1/16. Zatem, gdyby powód dziedziczył z ustawy, to wartość jego udziału wyniosłaby 132 450zł. Zgodnie z przytoczonym wyżej przepisem, należny mu zachówek to 1/2 tego, co by mu przypadało, tj. 66 225 zł i tyle Sąd I instancji zasądził, oddalając powództwo w pozostałej części, zasadzając odsetki od uprawomocnienia wyroku do dnia zapłaty. Wobec cofnięcia powództwa powyżej kwoty 132 450 zł ze zrzeczeniem się roszczenia, powyżej tej kwoty postępowanie zostało umorzone.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 kpc. Powód zwolniony był w początkowej fazie procesu od uiszczenia opłaty sądowej. Wobec jego wygranej w 50 % , Sąd I instancji z przysądzonego na jego rzecz roszczenia (66 225 zł) nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 3 312 zł (66 225 zł x 5 % = 3312 zł), jako podstawę przyjmując art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Opłatą w takiej samej wysokości obciążony został pozwany - jako że przegrał w 50 %. Nadto pozwany obciążony został częścią kosztów opinii biegłego - łącznie koszty te wyniosły 3674 zł, zatem każda ze stron winna zapłacić po połowie, tj. po 1837 zł. Koszty zastępstwa procesowego między stronami zostały wzajemnie zniesione.

Pozwany powyższy wyrok zaskarżył w całości apelacją zarzucając:

- naruszenie przepisów prawa materialnego art. 991 § 1 k.c. poprzez uznanie, iż powodowi należy się zachówek, gdy tymczasem powód, na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Żyrardowie z dnia 13 lipca 2011 r., nabył spadek po zmarłym J. P. (1) (ojcu) z mocy ustawy;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegającą na przyjęciu, iż „ przekazanie gospodarstwa następcy” nastąpiło na mocy umowy darowizny.

W apelacji pozwany wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji poprzez oddalenie powództwa w całości jako pozbawionego podstaw prawnych i faktycznych

ewentualnie

2) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Płocku z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach dotychczasowego postępowania,

3) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

4) ponadto na podstawie treści przepisów Ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych wnoszę o zwolnienie pozwanego z konieczności uiszczenia opłaty sądowej za wniesioną apelację.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny podziela w pełni podstawę faktyczną przyjętą przez Sąd pierwszej instancji, uznając ją za prawidłową i przyjmuje ją za własną. Strony nie zawnioskowały dowodów pozwalających na poczynienie odmiennych ustaleń faktycznych.

Odnosząc się do zarzutów apelacji za nieuzasadniony należało uznać podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia prawa materialnego - art. 991 § 1 k.c., poprzez uznanie, iż powodowi nie należy się zachówek, bowiem nabył on spadek po zmarłym J. P. (1) na mocy ustawy, a nie w drodze powołania do spadku na podstawie testamentu.

Zgodnie z wyżej powołanym przepisem zstępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachówek). Wykładnia językowa powołanego przepisu mogłaby wskazywać, że roszczenie o zachówek jest jedynie możliwe w sytuacji kiedy mamy do czynienia z dziedziczeniem na podstawie testamentu. Jak przyjmuje się jednak w ostatnim orzecznictwie i doktrynie wniosek taki jest nie do zaakceptowania, gdyż prowadzi do wyników sprzecznych z celem przepisu i zasadami słuszności. Nie można zatem, przy odczytywaniu przepisów dotyczących instytucji zachowku, różnicować sytuacji spadkobierców z uwzględnieniem podstawy ich dziedziczenia.

W pierwszym okresie obowiązywania art. 991 k.c. dominował pogląd, że instytucja zachowku ma głównie zastosowanie w sytuacji gdy doszło do rozporządzenia testamentowego, a jej celem jest zagwarantowanie praw majątkowych ze spadku dla najbliższych krewnych spadkodawcy, których testator pominął w testamencie, a jednocześnie nie poczynił na ich rzecz darowizn. W literaturze przedmiotu podnoszono, że spadkodawca może dowolnie za życia rozporządzać swoim majątkiem i dowolnie sporządzić testament na wypadek śmierci, a poczynione darowizny podlegały zaliczeniu na schedę spadkową. Spadkobierca, który uzyskał darowiznę o wartości przekraczającej wartość jego schedy spadkowej nie był zobowiązany do rozliczenia z nadwyżki, lecz mimo powołania do spadku faktycznie nie uzyskiwał praw majątkowych w dziale spadku. Instytucja zachowku jednak nie jest tożsama z obowiązkiem zaliczenia darowizny na schedę spadkową, lecz gwarantuje minimalne, określone przez ustawodawcę, roszczenie o zapłatę kwoty pieniężnej stanowiącej tylko część wartości udziału uprawnionego z tytułu dziedziczenia ustawowego.

Zasady wykładni prawa w pierwszej kolejności nakazują odwołanie się do wykładni gramatycznej przepisu. Dalsze rodzaje wykładni są dozwolone tylko wówczas, gdy wykładnia gramatyczna jest zawodna i może doprowadzić do rozmaitych rozstrzygnięć. Nie jest dozwolone dowolne, wybiórcze dokonywanie różnych sposobów wykładni. Gdy wykładnia literalna jest zawodna należy przejść do wykładni logicznej, następnie teleologicznej (celowościowej), systemowej, historycznej i doktrynalnej. Proces wykładni prawa z pominięciem tej kolejności i dowolne zastępowanie jednego rodzaju wykładni drugim może prowadzić do wykładni w istocie prawotwórczej do czego ani sądy powszechne, ani Sąd Najwyższy nie są uprawnione. Prowadziłoby to do naruszenia konstytucyjnej zasady podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą.

Wykładnia gramatyczna art. 991 § 1 k.c. okazała się jednak zawodna. Z jednej strony możliwy byłby pogląd, że ma on zastosowanie li tylko w razie dziedziczenia testamentowego. Tylko wówczas spadkobiercy pominięci w testamencie mogliby zostać uznani, za tych „którzy byliby powołani do spadku z ustawy” choć faktycznie nie są.

Możliwa jest i inna interpretacja sprowadzająca się do skutku w postaci faktycznego udziału w spadku także przy dziedziczeniu ustawowym, gdyby nie doszło za życia spadkodawcy do rozporządzeń majątkowych zaliczanych do spadku. W takim wypadku spadkobiercy ustawowi, którzy mimo potwierdzenia sukcesji uniwersalnej postanowieniem o stwierdzeniu nabycia spadku faktycznie nie uzyskali praw do masy spadkowej stają się uprawnionymi do zachowku mimo, że zobowiązany do zapłaty zachowku jest także spadkobierca ustawowy należący do kręgu osób wymienionych w powołanym przepisie jako uprawniony. Nie sposób przyjąć, żeby miał on roszczenie o zachówek sam przeciwko sobie. Jego prawa zostały wszak zrealizowane poprzez uzyskanie darowizny doliczonej

do spadku. Dlatego w ocenie sądu apelacyjnego słusznym jest pogląd Sądu Najwyższego wyrażony między innymi w postanowieniu z dnia 30 marca 2011 roku, III CZP 136/10, LEX 844761).

Prawidłową jest w konsekwencji konstatacja Sądu Okręgowego, że w realiach przedmiotowej sprawy roszczenie powoda o zachowek jest w pełni zasadne. Sąd Najwyższy w powołanym orzeczeniu jednoznacznie wskazał, że jeżeli uprawniony do zachowku jest jednym ze współspadkobierców, który dochodzi do spadku na podstawie ustawy, to przysługuje mu przeciwko współspadkobiercom roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. W uzasadnieniu powyższego orzeczenia wskazano, że zachowek ma przede wszystkim zapewnić uprawnionym otrzymanie określonej wartości ze spadku, bez względu na wolę spadkodawcy i nie ma znaczenia dla przysługiwania tego roszczenia okoliczność, czy zostali powołani do spadku z ustawy, czy też na mocy testamentu.

Zatem odwołanie się przez Sąd Okręgowy do celu unormowania zawartego w art. 991 k.c. w pełni uzasadnia pominięcie literalnego brzmienia powołanego przepisu, którego zastosowanie w realiach przedmiotowej sprawy i podniesionych wyżej okoliczności, pozbawiłoby najbliższe osoby możliwości dochodzenia zachowku w przypadku nie sporządzenia przez spadkobiercę testamentu. Takie poglądy dominują także w doktrynie (vide: Prawo Spadkowe pod redakcją B. Kordasiewicza, System Prawa Prywatnego, tom 10, C.H. BECK, str. 973).

Odnosząc się z kolei do zarzutu apelacyjnego pozwanego dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, stwierdzić należy, iż Sąd pierwszej instancji, wbrew zapatrywaniom skarżącego, trafnie ocenił charakter czynności prawnej dokonanej w dniu 10 marca 1994 roku pomiędzy J. i J. małżonkami P. a pozwanym R. P., uznając, iż była to umowa darowizny w rozumieniu przepisów art. 888 i nast. k.c., a nie umowa o przekazaniu gospodarstwa rolnego na rzecz następcy w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst pierwotny Dz. U. z 1991 roku, Nr 7 poz. 24).

W orzecznictwie charakter prawny umowy przeniesienia gospodarstwa rolnego na rzecz następcy określony jest jako rodzaj umowy o charakterze cywilnoprawnym, odmienny od umów przeniesienia własności wymienionych w części szczegółowej kodeksu cywilnego o zobowiązaniach. W orzecznictwie zwraca się uwagę na swoistość umowy przeniesienia gospodarstwa rolnego następcy, która jest odmienna od umowy darowizny. Przyczyną bowiem jej zawarcia jest dążenie do uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, której następstwem jest wzajemna zależność umowy i decyzji w przedmiocie tych świadczeń ubezpieczeniowych, polegająca na tym, że utrata mocy jednej z tych czynności pociąga za sobą utratę mocy także drugiej.

Bez względu na to czy przedmiotem darowizny jest nieruchomości, czy ruchomość, gospodarstwo rolne, czy przedsiębiorstwo, wartość darowizny podlega zaliczeniu na substrat zachowku. Ponadto, ustawodawca nie uzależnił także kwestii doliczenia darowizny do substratu zachowku od celu, w jakim darowizna została dokonana. Bez znaczenia jest czy darczyńca chciał w ten sposób uregulować sprawy majątkowe, czy uzyskać uprawnienie do renty czy emerytury a istotne jest, że zdecydował się na zawarcie umowy darowizny w kształcie przewidzianym w kodeksie cywilnym.

Biorąc zatem pod uwagę powyższe, a także uwzględniając materiał dowodowy zebrany w sprawie, w szczególności brzmienie przedłożonej do akt sprawy umowy darowizny, uznać należy, że w przedmiotowej sprawie doszło do zawarcia klasycznej umowy darowizny, pomimo powołania się w treści umowy na cel wynikający z przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników z dnia 20 grudnia 1990 roku. Podkreślić należy, że z dalszych zapisów aktu notarialnego, jak słusznie zauważył to Sąd Okręgowy, wynika bezsprzecznie, że wolą stron była darowizna gospodarstwa rolnego, a nie jego przekazanie, co więcej nie było to związane z zaprzestaniem działalności rolnej przez ojca stron skoro otrzymywał on już w tym okresie rentę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Na prawidłowość poczynionych ustaleń wskazują również zeznania świadka J. P. (2) – matki pozwanego, która wskazała że „mąż dokonał darowizny tego gospodarstwa na rzecz syna R.. Ta darowizna nastąpiła ze względu na mój stan zdrowia” (k. 113-114). Nie bez znaczenia jest również, że sam apelujący w swoich wyjaśnieniach pośrednio przyznaje, iż czynność prawna z dnia 10 marca 1994 roku była umową darowizny podkreślając, że „nic nie jest mu wiadomo by ojciec uczynił

jakieś inne darowizny (k. 42). Tym samym same strony czynności prawnej nie wskazują na inny od ujawnionego zgodnego zamiaru i celu zawartej umowy.

Na powyższe nie ma zatem wpływu argumentacja jurydyczna strony pozwanej, która wskazuje, że w sprawie winien być badany cel i zamiar stron przy zawarciu umowy. Choć Sąd Najwyższy wskazał, że kwalifikacja prawna umowy dokonywana przez same strony może mieć istotne znaczenie dla ustalenia rzeczywistych intencji stron, jednakże nie jest ona decydująca – możliwa jest bowiem inna kwalifikacja tej umowy przez organ orzekający, jeżeli będzie ona w większym stopniu odpowiadała zamiarom stron, które zostały zrealizowane na podstawie treści umowy. W przypadku oświadczeń woli ujętych w formie pisemnej, czyli wyrażonych w dokumencie, sens tych oświadczeń ustala się przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst dokumentu. W procesie jego interpretacji podstawowa rola przypada językowym regułom znaczeniowym. Wykładni poszczególnych wyrażen dokonuje się z uwzględnieniem kontekstu, w tym także związków treściowych występujących między zawartymi w tekście postanowieniami. Uwzględnieniu podlegają również okoliczności, w jakich oświadczenie woli zostało złożone, jeżeli dokument obejmuje takie informacje, a także cel oświadczenia woli wskazany w tekście lub zrekonstruowany na podstawie zawartych w nim postanowień (uchwała składu Siedmiu Sędziów SN z dnia 29 czerwca 1995 roku, sygn. akt III CZP 66/95, OSNCP 1995,z.12, poz. 168).

Sąd Apelacyjny po analizie przedłożonej do akt umowy darowizny nie miał wątpliwości, iż w niniejszej sprawie mają zastosowanie przepisy zawarte w kodeksie cywilnym dotyczące umowy darowizny. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie przemawia także za odmiennym stanowiskiem i uznaniem, że pozwanemu gospodarstwo rolne zostało przekazane w drodze innej niż darowizna umowy. Podkreślić przy tym należy, że zarówno na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji, jak i w toku postępowania apelacyjnego pozwany nie przejawiał żadnej inicjatywy dowodowej dla wykazania prawdziwości i zasadności swoich twierdzeń jakoby doszło do zawarcia umowy przekazania mu gospodarstwa rolnego. W tym stanie rzeczy, mając powyższe na uwadze oraz zasadę kontrydiktoryjności procesu, jak również rozkładu ciężaru dowodu, wobec nieudowodnienia swoich żądań, Sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że wolą stron umowy z dnia 10 marca 1994 roku, było dokonanie darowizny gospodarstwa rolnego, a nie jego przekazanie. Skarżący nie sprostował bowiem ciężącemu na nim, w myśl art. 6 k.c., obowiązkowi udowodnienia twierdzeń, z których wywodzi skutki prawne, to nim bowiem ciążył obowiązek wykazania, że zamiarem stron było przekazanie, a nie darowanie majątku stanowiącego podstawę wyliczenia dochodzonego w sprawie zachowku, także na nim spoczywał procesowy obowiązek przedstawienia dokumentów lub innych dowodów potwierdzających ową okoliczność.

Na zakończenie powyższych rozważań można wskazać, że w chwili zawierania przedmiotowej umowy J. i J. P. (1) mieli do wyboru szereg rozwiązań prawnych umożliwiających im przekazanie gospodarstwa rolnego synowi jako następcy, w tym również umowę z następcą uregulowaną w rozdziale 7 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników. Zdecydowali się jednak – co wynika z materiału dowodowego zebranego w sprawie – na zawarcie umowy darowizny uregulowanej w przepisach kodeksu cywilnego. Charakteru tej umowy nie może zmienić nawiązanie w jej tytule do wyżej wskazanej ustawy, skoro z jej dalszych zapisów bezsprzecznie wynika, że wolą stron była darowizna tej nieruchomości, niezwiązana z zaprzestaniem działalności rolnej przez J. P. (1). Przepisy tej ustawy nie pozbawiają wszak rolnika wyboru różnych form rozporządzenia gospodarstwem rolnym w związku z zaprzestaniem jego prowadzenia.

Na marginesie jedynie można dodać, że umowa darowizny nie pozbawia możliwości ustanowienia służebności osobistych, także polegających na ustanowieniu prawa dożywotniego użytkowania nieruchomości w określonym zakresie, a wręcz można by rzec, że jest to standardowy zapis przy tego typu umowach. W związku z tym, że do ustalonego stanu faktycznego sąd stosuje prawo materialne z urzędu w ocenie Sądu Apelacyjnego przedmiot darowizny podlega zaliczeniu do obliczenia zachowku mimo jej dokonania w 1994 roku. Treść art. 994 § 1 k.c. wzbudzała wątpliwości co do tego czy przepis ów nakazuje nie doliczać do spadku po pierwsze drobnych darowizn zwyczajowo przyjętych, po drugie wszystkich darowizn dokonanych przed więcej niż dziesięciu laty licząc wstecz od otwarcia spadku i po trzecie darowizn na rzecz osób nie będących spadkobiercami lub uprawnionymi do zachowku, czy tylko przewiduje dwie grupy wyłączeń, a trzecia wymieniona wyżej jest rozwinięciem i uzupełnieniem drugiej. Rzecz bowiem w tym, że użyty znak interpunkcyjny w postaci przecinka sugeruje według wykładni językowej trzy

odrębne grupy wyłączeń, a zapisu po przecinku nie można, według poglądów spotykanych w doktrynie, odnosić do zapisu wcześniejszego. Gdyby ustawodawca chciał wyłączyć tylko dwie grupy darowizn użyłby wówczas określenia „darowizn na rzecz osób nie będących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku dokonanych przed więcej niż dziesięciu laty”. Odwrócenie kolejności zapisu i użycie przecinka według wykładni językowej sugeruje trzy wskazane wyżej grupy wyłączeń, a intencją drugiej ze wskazanych trzech grup byłby względy dawności. Trudno byłoby zaliczyć do spadku darowizny dokonywane niekiedy przed kilkadziesiąt laty, kiedy ani spadkodawca, ani obdarowani nie łączyli tej czynności ze spadkobranie i zaliczeniem do spadku. Obdarowani w istocie przez dziesiątki lat byłiby w stanie niepewności co do powstania lub nie obowiązku zapłaty zachowku, który często zależy jest od przyszłych, następczych i nie zawsze dających się przewidzieć zdarzeń. Podkreśla się, że gdyby tę wiedzę obdarowani posiadali mogłoby to mieć wpływ na ich oświadczenie woli o przyjęciu darowizny obciążonej ryzykiem ekonomicznym, często po latach trudnym do udźwignięcia.

Obecnie jednak mimo wskazanych wątpliwości dominuje pogląd o istnieniu dwóch tylko grup wyłączeń przy zastosowaniu wykładni celowościowej, którą Sąd Apelacyjny w tym składzie podziela (system Prawa Prywatnego, op. cit. Str. 991). Wykładnia celowościowa w konflikcie interesów daje prymat wymogom zagwarantowania najbliższym krewnym spadkodawcy minimum praw majątkowych ze spadku.

Podsumowując dokonaną przez Sąd Apelacyjny kontrolę zaskarżonego wyroku w aspekcie stawianych mu zarzutów, należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się błędu w procesie subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod przepisy prawa.

W tym stanie rzeczy wobec braku uzasadnionych zarzutów apelacyjnych i nie występowania podstaw, które Sąd winien brać pod uwagę z urzędu, Sąd Apelacyjny oddalił apelację w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu i zasądził od przegrywającego spór R. P. na rzecz M. P. kwotę 2.700 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym, której wysokość została ustalona na podstawie § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).